

Wiadomość wydrukowana ze strony www.pomorska.pl

Bydgoszcz, 19 kwietnia 2009, 16:30

Fontanna "Potop": Misie przyjechały do Bydgoszczy (foto, wideo)

(ast)

Już dziś (19.04.) bydgoszczanie zobaczyli rzeźbę "Niedźwiedzicy z niedźwiadkiem" odbudowywanego "Potopu". Żeby dokończyć fontannę, potrzeba jeszcze ponad milion złotych.



Wykonana z brązu rzeźba "Niedźwiedzicy z niedźwiadkiem"

(Fot. Tomek Czachorowski)

Przyrodniczego wykazały, że stan techniczny misy fontanny w parku Kazimierza Wielkiego jest zły - mówi Artur Lewandowski, sekretarz Stowarzyszenia Odbudowy Bydgoskiej Fontanny "Potop". - Usadwienie na niej rzeźby ważącej 800 kilogramów mogłoby uszkodzić misę, więc do czasu remontu misy fontanny, rzeźba będzie stała przed "Drukarnią" - dodaje.

Kolejną rzeźbą fontanny "Potop", którą chce odtworzyć stowarzyszenie, jest postać mężczyzny walczącego z wężem morskim. Na razie gotowy jest gipsowy model rzeźby, na odlew brakuje pieniędzy.

- Chcemy, żeby po wakacjach był gotowy, dlatego apelujemy o wpłacanie pieniędzy na odbudowę pozostałych rzeźb "Potopu" - dodaje Lewandowski.

A można to zrobić wpłacając pieniądze na konto PKO BP I O/Bydgoszcz: 26 1020 1462 0000 7402 0103 1087. Można również wysłać sms-a o treści POTOP na numer 75550. Osoby prywatne, które wpłacą co najmniej 100 złotych i firmy, które wpłacą co najmniej tysiąc złotych, trafią na listę darczyńców na stronie [zobacz](#). Pojawią się też na specjalnych tabliczkach wokół odbudowanej fontanny.

Punktualnie o 13.00 rzeźbę uroczystie wwieziono na bydgoski Stary Rynek. Dziś również Bydgoszcz świętuje swoje 663 urodziny.

Wykonana z brązu rzeźba "Niedźwiedzicy z niedźwiadkiem" przyjechała do Bydgoszczy z Masłowa w województwie świętokrzyskim. Odlew rzeźby wykonano w pracowni Jacka Guzery. Autorem modelu gipsowego rzeźby jest artysta-rzeźbiarz Michał Pronobis z Radoszyc.

Rzeźba do poniedziałku zostanie na Starym Rynku, później trafi na plac przed Galerią Drukarnia przy Gdańskiej. Tam będzie stała co najmniej do października.

- Ekspertyzy wykonane w 2005 roku przez profesora Adama Podhoreckiego z Uniwersytetu Technologiczno-